

Od transformacji do dzisiaj

Bzdury w Prawie Prasowym

OBOWIĄZUJĄCE u nas od 26 stycznia 1984 roku (z późniejszymi poprawkami) Prawo Prasowe wymaga zmian, dostosowania go do nowych realiów społecznych, politycznych, technicznych. To będzie wymagać merytorycznej, szerokiej debaty, gdyż ta ustawa nie może służyć interesom jakiejkolwiek politycznej opcji, lecz wolności słowa. O zmianach w Prawie Prasowym mówi się od lat. I bez większego efektu. A tymczasem zwykła legiślacyjna przyzwoitość nakazywałaby Sejmowi dokonać w niej poprawek redakcyjnych. Ta ustawa w pewnych fragmentach (o niektórych poniżej) jest bowiem dowodem na brak owej przyzwoitości.

PIERWSZY artykuł ustawy Prawo Prasowe powołuje się na Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, a drugi na Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Formalnie więc wraz z nią odszedł do lamusa. A dotyczy ważnych spraw – m.in. umożliwiania przez organy państwowe działalności redakcyjnej dzienników i czasopism zróżnicowanych pod względem programu, zakresu tematycznego i prezentowanych postaw.

Stosując bezpośrednio obecną konstytucję, te uprawnienia media mogą z niej wywieść. Po co jednak

taki knot trzymać w Prawie Prasowym?

W tekście ustawy nadal figuruje Rada Prasowa przy prezesie Rady Ministrów, która miała być powoływana co trzy lata. Jej w ogóle nie ma. Tak samo jak nie ma już wymienianych w ustawie Komitetu do spraw Radio i Telewizji „Polskie Radio i TV”, Polskiej Kroniki Filmowej, cenzury, czyli Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk. Brak natomiast wielu realnie istniejących nowych instytucji medialnych, jak np. Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Izby Wydawców Pra-

sy, Rady Etyki Mediów, ale to sprawy do szerokiej nowelizacji, a nie poprawek redakcyjnych.

Ustawa mówi też, że redaktorem naczelnym nie może być m.in. osoba, która była skazana za zbrodnie przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym PRL, jeśli nie upłynął okres 10 lat od zakończenia odbywania kary. Nadto, poza nakazem publikacji komunikatów urzędowych władz centralnych, przekazanych przez rzecznika rządu, nakłada ona na naczelnych obowiązek publikowania także m.in. uchwał lub zarządzeń terytorialnych organów władzy i administracji państwowej stopnia wojewódzkiego, nadsyłanych przez właściwego przewodniczącego wojewódzkiej rady narodowej lub wojewodę.

Kto wie, gdzie się mieści siedziba zachodniopomorskiej WRN i jak nazywa się jej przewodniczący?

Jacek GRAŻEWICZ